

Ptaki zimą

Bartosz Hutterski

Klasa 8D

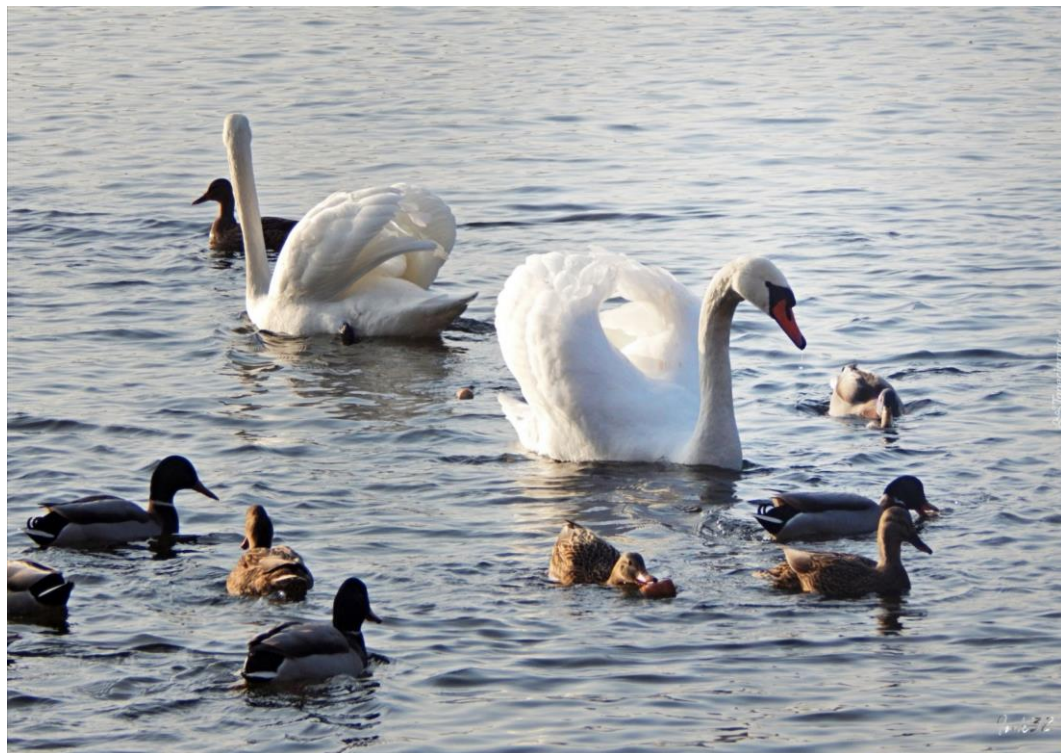
Rok 2021

Bogactwo ptaków w naszym regionie

- ▶ Zimą w naszym regionie przebywa wiele gatunków ptaków. Większość z nich co dzień widuję wokół swego domu za miastem. W centrum Bolesławca sprawa przedstawia się już nieco inaczej. Najczęściej spotykamy gołębie miejskie (skalne), wróble zwyczajne, kawki, czasem dostrzeżemy gila, dzwońca czy też sikorkę bogatkę. Gołębie i kawki wyspecjalizowały się w korzystaniu z dobrodziejstw mieszkania obok ludzi i robią to perfekcyjnie.



Nasi zimowi podopieczni



- ▶ Każdy z nas karmił przecież gołębie, które jadły z naszej dłoni. Łabędzie z naszego miejskiego stawu wraz z kaczkami krzyżówkami robią niemal to samo. Przy nich grasują stada wróbli, które tylko czekają na najmniejsze kąski. Problem pojawia się, gdy potrzebujemy zaobserwować ptaki w ściśle określonym miejscu i to takim, w którym ptaki te nie są naturalnie przyzwyczajone do przebywania.

Problemy młodego ornitologa

- ▶ Gdy przeczytałem wiadomość o konkursie, pomyślałem, że zajmie mi to jedno popołudnie. Poprosiłem tatę o sprzęt fotograficzny, aby zrobić zdjęcie z oddali oraz by zawiózł mnie na plac przed szkołą, gdzie znajdują się konkursowe karmniki.
- ▶ Pierwszego dnia spędziłem przed szkołą ponad godzinę, czekając na przylot ptaków. Niestety, do karmnika nie przyleciał nawet jeden wróbelek. Choć nasypałem świeżej karmy dla ptaków, nie skusił się na nią żaden skrzydlaty gość.



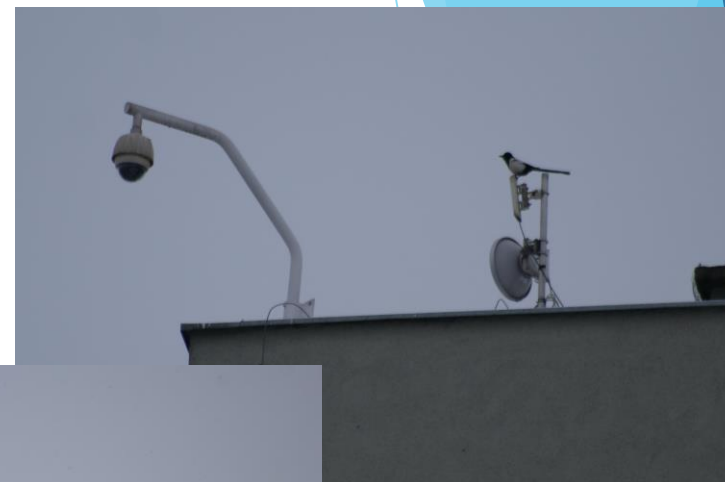
Metoda małych kroków



- ▶ Pierwszy sukces osiągnąłem w kolejnym dniu moich obserwacji. Bardzo pozytywnie nastroił mnie on do dalszej pracy. Teren naszej szkoły zaszczycił swą obecnością dostojny gołąb, który przez długi czas bacznie mi się przyglądał, lecz, niestety, nie udał się na popołudniowy posiłek w karmniku. Nie zaprosił też na ucztę swojej gołębiej rodziny.

Ptasi szpiedzy

- ▶ Łatwo było dostrzec ptasich agentów obserwujących całą okolicę z wysokich drzew i szczytów otaczających budynków: wrony, które stadnie przesiadywały na drzewach, srokę, która upodobała sobie antenę na dachu naszego „wieżowca”, czy też kawkę omiatającą wzrokiem karmniki ze szkolnego płotu. Lecz, niestety, żaden z ptaków nawet nie zbliżył się do karmników.



Pełen sukces?



- ▶ Kolejna wizyta na szkolnym boisku. Tym razem akcja zakończyła się sukcesem. Gdy tyko nasypałem świeżej karmy dla ptaków, w powietrzu zauważyłem nadlatującego gołębia. Po chwili dołączyły do niego kolejne, a za nimi jeszcze kawki, które szybko próbowały przejąć cały pokarm dla siebie. Niebawem ptaki podzieliły się łupem i zajęły osobne karmniki.

Najlepsze zdjęcie

- ▶ Kiedy zobaczyłem to ujęcie, byłem pewien, że moje „fotopolowanie” właśnie dobiegło końca. Po powrocie do domu zabrałem się za opisywanie zdjęcia, lecz gdy skończyłem pracę, pomyślałem, że najpiękniejsze zdjęcie byłoby wtedy, gdyby ukazywało ptaki na świeżym, białym śniegu. Postanowiłem jeszcze wstrzymać się z wysłaniem pracy i poczekać na śnieg.



Cztery tygodnie później...



- ▶ Stało się to, w co tak naprawdę nie wierzyłem zbyt mocno. Na koniec ferii spadł piękny, białutki śnieg! To były idealne warunki do mojego konkursowego zdjęcia. Przyjechałem na miejsce, dosypałem świeżej karmy i zacząłem się na moje przyszłe „gwiazdy obiektywu”. Niestety, okazało się, że moja wytrzymałość na mróz była mniejsza niż sądziłem. Zanim ptaki poczuły głód, ja zmarznięty zdążyłem wrócić do domu. Nie sfotografowałem ani jednego ptaszka w całej okolicy szkoły.

Upór- cecha rodowa

- ▶ Nazajutrz kolejna próba. Miał się to okazać najmroźniejszy dzień tej zimy. Pomyślałem, że w tak chłodne południe ptaki chętnie przyfruną do ogrodowej restauracji przed naszą szkołą. Niestety, kolejny raz nie zauważyłem nawet jednego ptaka w moim pobliżu. Powoli traciłem nadzieję, że uda mi się zrobić wymarzone śnieżne zdjęcie. Nie mogłem przecież cały dzień stać z aparatem przed szkołą. Ale jeszcze się nie poddawałem...



Wytrwałość popłaca!



- Doczekałem się kolejnego mroźnego i pięknego dnia. W słoneczny poranek pojechałem kolejny raz pod szkołę z nadzieją na fotograficzny sukces. Jak ogromne było moje zdziwienie gdy pod Czwórką była „konkurencja” z aparatami! Po chwili od dosypania świeżego pokarmu pojawiły się także piękne, kolorowe ptaki. Nie mogłem uwierzyć swoim oczom. Po tylu nieudanych próbach nagle wysyp różnorodnych ptaków. Przyleciał dzwonec, tuż za nim sikorki bogatki i grubodziób!

Finale

- ▶ Kiedy udało mi się sfotografować piękną, kolorową, sójkę, postanowiłem, że to już koniec mojej pracy. Naprawdę była śliczna- taka elegancka i jaskrawo ubarwiona. Spokojna i dostoja w swoich ruchach, jednocześnie zaskakiwała zwinnością i szybkością, skacząc z gałęzi na gałąź. Choć nie jestem do końca zadowolony z ujęć, które zrobiłem, sądzę że trzeba już zakończyć tę mroźną, ornitologiczną przygodę. Piękna sójka będzie głównym bohaterem mojego zdjęcia.





Informacje o gatunku

- ▶ **Sójka zwyczajna**- jest to średniej wielkości ptak zamieszkujący obszerne regiony Eurazji i północno- zachodniej Afryki. Sójka jest ptakiem osiadłym. Rzadko podejmuje próbę przemieszczania się na dużą odległość, tworząc wtedy stada. Jak wiemy "sójka wybiera się za morze i wybrać się nie może", dlatego zdarza się zaobserwować ją w zimowym otoczeniu naszych domów i szkolnych karmników. Żywi się wszelkiego rodzaju owocami, takimi jak: żółędzie, brukiew, czereśnie i orzechy laskowe. W sezonie letnim bardzo chętnie zjada owady, drobne gryzonie i ślimaki, którymi karmi swoje młode. Młode sójki wykluwają się pod koniec kwietnia i w maju. Samica składa jednorazowo od 5 do 7 jaj i w przypadku ich utraty składa je ponownie końcem maja oraz w czerwcu. Wysiaduje je ok. 17 dni. Dorosłe osobniki mają bardzo intensywne ubarwienie, pięknie kontrastujące z bielą zimowego pejzażu. Niebieskie piórka na skrzydłach w szarej zimowej scenerii wyglądają wręcz bajkowo. Sójka w locie rozkłada skrzydła na szerokość nawet 60 cm, masa jej ciała dochodzi do 180 gramów. Zarejestrowano osobnika, który przeżył w naturze 16 lat, więc mam nadzieję spotykać "swoją" sójkę jeszcze długo przed naszą szkołą.